

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 130.

1. listopada 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Doniesienie

od c. k. galic. prowinc. komissyji zdrowia:

Wezwanie JO. księżęcia tych Królestw Gubernatora, pod d. 15. sierpnia r. b. uczynione, wydało obfite plony, jak się to po wspaniałomyślności i dobroczynności mieszkańców Lwowa spodziewać inaczej nie należało.

Przez dobroczynne dary, dla wsparcia rodzin z powodu cholery podnpadłych i innych do zarobku nie zdolnych mieszkańców wpłynęła do końca września r. b. dość znamienita ilość 1012 ZIR. 8 kr. mon. kon, która całkiem w myśl dobroczynnego przeznaczenia swojego nżyta zostaje.

Niechże za to publiczna podzięka towarzyszy wdzięczności udarzonego ubóstwa.

We Lwowie dnia 22. października 1831. (1)

— Z Wiednia d. 25. października. —

Najjaś. Cesarz Jmć raczył najwyższem postanowieniem swoim z d. 15. października b. r. profesora anatomii przy uniwersytecie lwowskim, Józefa Berres, mianować professorem anatomii przy uniwersytecie wiedeńskim.

W Wiedniu i na przedmieściach zastabło na cholere do d. 24. października w południe 2891 osób, wyzdrowiało 1252, umarło 1360, pozostało w kuracyi 279; do tych do dnia 25. października w południe zachorowało 48 osób, wyzdrowiało 27, umarło 29, pozostało w kuracyi 271; przeto w ogóle do dnia 25. października w południe zachorowało 2939, wyzdrowiało 1278, umarło 1389, a pozostało w kuracyi 271 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Goniec Krakowski donosi z Warszawy pod d. 18. października:

Onegdaj j. c. wysokość W. Księżę Michał, raczył oglądać wynalezioną przez pana Gerarda karnię do wyrabiania osad karabinowych, urządzoną w gmachu menniczym. Tokarnia ta ma na

celu skrócenie znaczne czasu, potrzebnego do wyrabiania osad karabinowych z drzewa, używanym dotąd sposobem.

W dniu wozorajszym, w obec jw. jenerała dywizyi, Rautenstrauch, członka tymczasowego rządu Królestwa Polskiego do wydziału wyznań religii i oświecenia, trzech biskupi obecni w stolicy, tudzież zgromadzone w salach biblioteki publicznej wszystkie osoby, należące do zwierzchnictwa nad instytutami naukowemi, jako to: cały skład komissyji rządowej oświecania, rektorowie, professorowie i nauczyciele publiczni szkół tu-tejszych i t. p. wykonali przysięgę na wierność najj. Mikołajowi I. cesarzowi Wszech Rossyji, królowi Polskiemu.

Gazeta Wiedeńska pisze: Gazeta Pruska Stanu donosi z Warszawy z d. 16. b. m. co następuje:

Do dnia 13. b. m. złożyło przeszło 2600 oficerów wojska polskiego różnych stopni przysięgę na wierność cesarzowi i królowi.

Gwardyje cesarskie, które weszły były do Warszawy i czas niejaki tamże bawiły, a potem wyruszyły były z Warszawy dla dalszych operacyi wojennych, dnia 12. b. m. znowu powróciły do tej stolicy.

Jenerał Czyżewski z swoim sztabem i byłý komendant Modlina, hr. Ledóchowski z przeszło 160 oficerami wojska polskiego przybyli dnia 13. b. m. z owęj twierdzy do Warszawy.

Dnia 11. b. m. przybyli tu jenerałowie Fren-gel i Glassow a d. 12. jenerał-lejtnant Koblahow.

Król. pruski konsul jeneralny, pan Schmidt, powrócił znowu d. 12, b. m. do tej stolicy.

Na miejsce dymitowanego komisarza 1go okręgu Warszawy, Stanisława Lenczowskiego, mianowany został Alexander Sikorski, który już dawniej ten urząd piastował.

Wiadomość, że jenerał Lewicki, który przeszło 10 lat piastował urząd komendanta Warszawy, umarł w gubernii grodzieńskiej, wszystkich tu zasmucił; zmarły bowiem był tu od wszystkich szacowany i poważany.

Rozszerzyło się tu wieść, że jenerałowi Umińskiemu udało się, dostać się do morza bałtyckiego i tam do Francyi lub Anglii odptynać.

Hrabina Celina Działyńska wyjechała z tąd do Krakowa.

Nie pamiętają tu takiej drożyny drzewa, jąka teraz panuje.

Jeneralna dyrekcja poczt Królestwa Polskiego uwiadamia, że w skutek wyższych rozporządzeń poczta na drodze z Warszawy na Rawę, Piotrków i Widawę do Kalisza i Częstochowy od d. 12. b. m. znowu jak przedtém będą odchodzić i przychodzić.

Wielka Brytania i Irlandya.

Król jmc przybył z Windsoru do Londynu w d. 12. paźdz. o godzinie 2 z południa w powozie podróżnym, otoczony oddziałem płanów. Niebawem potem dał posłuchanie szeryfom Londynu i Middlesexu, starszym gminnym Cowan i Pirie, i protokolistom, którzy chcieli zasiągnąć rozkazów monarchy względem mającego być przyjętym adresu korporacji starego miasta Londynu, poczem rzekł król, że adres chce niebawem przyjąć. W krótkce potem przybył lord major w powozie urzędowym w towarzystwie starszego gminnego Wood, Thorp, Waithman i Kelly, i blisko 120 członków rady miejskiej. Zasiadłszy król na tronie, stanęli książęta Sussex i lord Melbourne i t. d. po prawej, reszta urzędników dworu po lewej. Lord major i członkowie rady miejskiej zostali wprowadzeni, poczem rekorder odczytał adres. Nakoniec był u króla pokoje, na których znajdowali się cudzoziemscy posłowie i monarcha dawał posłuchania. Marg. Queensberry i lord Lilford ukazali się pierwszy raz jako szambelanowie i ucałowali rękę króla. Lord kanclerz i lord Grey podali adresy i petycje.

Liczne deputacje różnych obwodów Londynu udały się w d. 12. paźdz. w uroczystym pochodzie do St. James pałacu, dla podania królowi adresów. Stawili się u lorda Melbourne z prośbą, aby je wprowadził do króla. Ten żałował, że wprzód nie był o tém zawiadomiany, a teraz już zapóźno, aby ich osobiście mógł królowi przedstawić. Poradził onym, aby oddali adresy zastępcom Hrabst, panom Byng i Hume, którzy je oddadzą królowi. Tymczasem pochód ten, który narósł do 60,000 ludzi, udał się potem do mieszkania owych obudów panów, którzy natychmiast udali się do króla. W godzinę niemal powrócili oni, a pan Hume przemówił do zgromadzonego ludu z balkonu swojego domu w sposobie następującym:

»Mości panowie! poczytuję się za szczęśliwego, że mogę wam donieść, iż adres wasz podałem królowi i przytém dostrzegłem, że takowy uchwalony został na zgromadzeniu, blisko z 40,000 ludzi złożonem. Prosiliscie w nim króla, aby ministrów swoich zatrzymał, użył

wszystkich konstytucyjnych środków do utrzymania bilu reformy, i by raczył oddalić wszystkie osoby swego domu i dworu, które się temu środkowi opierały. Poczytuję się za bardzo szczęśliwego, że oznajmić wam mogę, iż król wyraźnie przyrzekł zezwolić na wasze prośby. Monarcha powiedział stanowczo, że terażniejsza ministeryjum posiada jego nieograniczone zaufanie, że każdy środek w jego mocy będący powinien być użyty, dla zabezpieczenia środka, który uważa być za istotnie potrzebny dla interesów, szczęścia, i pomyślności swojego ludu, i nakoniec, że oddali z dworu swego, i około swojej osoby wszystkich, którzyby się bilowi sprzeciwiali.

Mowę tę przyjęło zgromadzenie z zapalem, poczem pan Hume upomniał lud, aby nie zaburzał pokoju i publicznego porządku. Tym czasem rady tej nie usłuchała część ludu, gdyż wielu uderzyło na dom marg. Bristol niedaleko położony, i wszystkie okna powybijało. Tylko z trudnością większym bezprawiom zapobieżono.

W d. 12. paźdz. z południa zebrało się pospółstwo w Hydepark, i poczęło szturmować do pałacu księcia Wellingtona, gdy przybył silny oddział nowej policyi, burzycieli rozprószył, i niektórych przewodzców uwięził. Kupa ta udała się w prawdzie z tamąd do pałacu hr. Dudley, lecz i tu zabroniła jej policyja gwałtów. Gdy margrabia Londonderry jechał przez park, rzucano za nim kamieniami; lecz on dobył pistoletu i pogroził strzelić do pierwszego, któryby się ważył doń zbliżyć. To odważne postępowanie ustraszyło pospółstwo, i margr. odjechał spokojnie. Nawet książę Kumberlandy jadąc do izby wyższej, był napastowany; policyja, będąca blisko księcia uchroniła go i zaprowadziła do domu straży gwardyi.

Times mówi, że podług doniesień z Nottingham i Derby, okolice te są spokojne; lecz wosko stoi jeszcze pod bronią; w Longhborough zaszły także rozruchy, lecz się skończyły na wybijaniu okien. Z Manchesteru i Glasgowa pocieszające są wiadomości; spokojność na tych obudwach miejscach panuje.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 11. paźdz. lord Radnor wniósł na to, aby parom aż do końca posiedzenia dozwolono było, podpisywać protestacje swoje przeciw temu, co zaszło w sobotę dnia 8. rano. Zezwolono na to. Mnóstwo petycyj na korzyść reformy przelożył książę Sussex i inni parowie, oświadczywszy, że te petycje są na korzyść odrzuconego bilu podane.

W d. 10. paźdz. nic ważnego nie zaszło w obu dwóch izbach. W izbie wyższej uskarżał się

marg. Londoderry, że lud postąpił z nim nie-przyzwicie z powodu głosowania jego przeciw bilowi reformy; na przyszłość, rzekł: »będę musiał mieć przy sobie broń, aby się przeciw takiemu motłochowi bronić.« I książę Newcastle doznał także nieprzyjemności od pospólstwa i uskarżał się na to. W izbie niższej uczynił pan Sadler wniosek względem ubóstwa pracowitej klasy. Wszystko było spokojne.

Oto jest treść adresu lorda Ebringtona, przełożonego królowi, który w izbie niższej przeszedł 149 głosami: »Izba niższa z wielkim ubolewaniem patrzy na odrzucenie środka reformy, który z taką troskliwością i po dojrzałej rozważce został przyjęty, i za którym cały był naród. Izba jest jeszcze mocno przekonana o potrzebie całej reformy, stosownie do zasad bilu przez lorda John Russel wniesionego i dla tego postanowiła terazniejszych ministrów króla wspierać, aby bil reformy na podobnych zasadach przywiędli do skutku.« — Rada muniocy-palna londyńska na wezwanie lorda majora zebrała się i uchwaliła komitet do ułożenia adresu do króla.

Król dał w d. 12. z. m. następującą odpowiedź na podany sobie adres starego miasta (City): »Z radością przyjmuję wyrazy waszej uległości i przychylności do osoby mojej i rządu, i waszego zaufania do moich konstytucyjnych doradców. Bądźcie przekonani, że z wszelką szczerością utrzymam i poprawię rękojmie, które mi konstytucja ku obronie praw ludu mojego nadaje, i możecie na tem polegać, że ciągle jestem tej myśli, wspierać przyjęcie takich środków, któreby ku temu najstosowniej były. Lecz ku pewnemu i skutecznemu wykonaniu takiego środka potrzeba przede wszystkiem, aby były spokojnie i z mądrością rozpoznawane, i dla tego polecam wam, abyście wszystkim wpływem swoim na ziomek swoich do tego zmierzali, by spokojność publiczną zachowali od wszelkiej przerwy przez czynności gwałtu i powstania.«

Podług najnowszych wiadomości z Londynu z d. 11. wieczorem (w *Galgnani's Messenger*) w tym dniu zasły rozprawy w izbie wyższej względem niedawnego głosowania duchownych członków tej izby i względem gwałtownego postępowania pospólstwa przeciw kilku parom.

Courrier podaje wykaz głosów parów i przytacza wszystkich po imieniu, którzy są właścicielami lub patronami miasteczek. Potem czyni następującą rachubę. Głosów przeciw reformie 109, głosów za tą 158; większość 41. Między tą większością jest właściciele zamkniętych miasteczek 27, biskupów 21, razem 48. Liczbe

te od większości odciągnawszy, pozostanie 151. Mniejszość składała się ze 158, między tymi było 2 biskupów; pozostaje 156 świeckich lordów, którzy wspierali reformę, a 151 takich, którzy nie są właścicielami miasteczek i reformę odrzucili. Pozostałaby więc większość 5 świeckich lordów za reformą.

Podług *Observer* biskupowie Norwicu i Chichesteru byli jedynymi, którzy głosowali za reformą. Arcybiskup Jorshi i biskup londyński, którzy jak mówią, przychylni są reformie, całkiem nie głosowali. Pięciu innych biskupów nie było na rozprawach, reszta w liczbie 21 głosowała za odrzuceniem.

Dalszy ciąg obrad w izbie wyższej: Margrabia Lansdowne zabrał głos i starał się odeprzeć zarzuty przeszłego mowcy terazniejszemu ministeryjum czynione, i potem wyraził się względem właściwego przedmiotu rozpraw w sposobie następującym: »Muszę oświadczyć za bezzasadne twierdzenie, że ministrowie mieli wyraźny zamiar obalić konstytucyjną i zniszczyć uświęcone ustawy naszych przodków. Większa część twierdzeń, które przeciwnicy bilu wnosili, wyrażała się więcej na korzyść tej zasady, niżeli przeciw takowej. Wysłuchawszy wczoraj mowy zacnego hrabi (Harrowby), nie mogłem pojąć, jakby mógł być głosować przeciw temu środkowi. Przypuszcza, że można zrobić długi spis tych osób, które przez wyraz opinii publicznej, co się dotyczy reformy, innego nabyły sposobu myślenia. Ja powiem więcej i utrzymuję, że ze wszystkich zacnych lordów naprzeciwko siedzących, którzy powstali przeciw każdej odmianie, nie masz ani jednego, na którymby siła opinii publicznej nie czyniła skutku. Wszyscy mniej więcej przyznawali, że potrzebna jest jakaś zmiana. Jestem tego zdania, iż każda odmiana, szczególnie w tak skomplikowanym i cywilizowanym stanie towarzystwa, jak jest nasze, jest złem, i równie muszę dopuścić, że nie jest pewne położenie żadnego towarzystwa, w którym majątek nie wywiera wielkiego wpływu (okłashi); że stosunki między rządzcami a rządzonymi, które długo istniały, można łatwiej utrzymać, niżeli nowe, chociażby takowe były najdoskonalsze. Lecz jeżeli tych zasad dopuszczam, tedy zupełnie zaprzeczam wyciągnięniom z tąd wnioskom, że mianowicie jest to charakterem instytucji i konstytucji tego kraju, aby się silnie sprzeciwiać wszystkim modyfikacyjom, które zmiana czasów przyniosła. Lecz ja czytałem historję naszych instytucji innemi oczyma. Zaglądam w księgę statutów i pytam samego siebie: jakie ustawy towarzyszyły wielkim zmianom

w publicznej opinii — reformacy? Jakie ustawy stanowią i bronią prerogatyw korony za nieszczęśliwego domu Stuartów? Jakie ustawy zapewniły domowi hanowerskiemu następstwo tronu? Jakie ustawy ugruntowały połączenie Szkocyi z Angliją? Owszem, i наконец jaki był skutek owej odmiany, która nie ustępując żadnej przeszłej ani na sile, ani na objętości, niedawno przez zacnego księcia (Wellingtona) wniesiona została, a przez którą trzy piątych części wyborców irlandzkich utraciło swoje prawa wyborowe? Wszystko to, sąto przykłady zmian w naszych instytucjach, i z tego pokazuje się, że się zgodzam z zasadami zacnego księcia, chociaż w zastosowaniu różnego jesteśmy zdania. Nie mogę tańc, że z zadziwieniem słuchołem uwag zacnego księcia względem tego, co zawsze nazywać muszę nieszczęśliwem jego oświadczeniem, dotyczącem się reformy. Mówi nam, jeźliż go dobrze rozumiał, iż podówczas mówił jako minister, a nie jako człowiek prywatny, i że jakimkolwiek mogło być jego osobiste zdanie, jako król, minister był obowiązany oświadczyć się przeciw reformie i odradzać parlamentowi wszelkiego wmiieszania się. Jeźli sobie przypomnę postępowanie zacnego księcia przy innej sposobności, tedy byłbym się spodziewał, że będzie ostatni do zrobienia takiej różnicy. W czasie katolickiej emancypacyi oświadczył zacny książę, że taki środek koniecznie od rządu musi pochodzić, a podczas terazniejszego bilu jest tego zdania, że w żadnym sposobie nie mogą wnosić go ministrowie. W tém nikt nie znajdzie konsekwencyi. Albowiem, niech będzie jak chce, tyle pewna, że wszyscy zacni lordowie, którzy mówili przeciw bilowi, wszelako przypuszczali potrzebę odmiany, lecz żaden z zacnych lordów nie podaje planu, podług któregoby chciał mieć uskuteczniłą reformę, a chociaż rozprawy w tym przedmiocie trwają przeszło 6 miesięcy, jednakże nie mogliśmy jeszcze wynaleźć lekarstwa, któreby mogło stać się przeciwtruczną przeciw smutnym skutkom naszego systematu. (Słuchajcie, słuchajcie, o margrabi Londonderry) Cieszyłbym się bardzo, gdyby zacny margrabia, który daje swoje przyzwolenie, chciał mię obeznać z tym planem; może będzie tak dobry, iż przy pierwszej sposobności to uczyni, i oraz mnie przekona, że ten plan wypracowany jest z wszelką roztropnością i rozwagą, które go koniecznie muszą charakteryzować. Lud angielski ma słuszne prawo uzależnienia się, że zacni lordowie naprzeciwko siedzący, jeźli istotnie posiadają plan reformy, takowy tak długo tańc, chociaż przynajmniej konieczność odiajany. Drugiej izbie został środek re-

formy przełożony — parlament z powodu tego pytania rozwiązany — środek ten na nowo wniesiony — bil przeszedł w owej izbie — i teraz znajdujemy się na tém posunioném stanowisku, a lud angielski nie wie, czego się ma spodziewać, gdyby bil ten odrzucono, lub na czem inném, jeźli nie na przedłożonym przez nas środku ma polegać jego bezpieczeństwo. (Oklaski.) Bardzo niesłusznie czynią oi, którzy nas, a mianowicie mojego zacnego przyjaciela (Grey) wraz ze mną zowią oszustami i empirykami, i twierdzą, że są właściwymi lekarzami stanu i sami posiadają zbawienne lekarstwo; bardzo niesłusznie, mówię, czynią, że lud angielski poruczają szarlatanstwem mojego zacnego przyjaciela, miasto dania mu środka, przez któryby pozbył się swego złego. Gdy mówca zbił jeszcze niektóre uwagi opozycyi względem reformy szkockiej reprezentacyi i starał się bronić reformy w ogólności i znowu zajął swoje miejsce, powstał marg. Londonderry i oświadczył, że chce na chwilę zwrócić uwagę lordów, aby odpowiedzieć na osobistą zaczepkę margrabi, która tém bardziej niespodziewaną mu się być okazuje, że nie pamięta, aby zacnego margrabię kiedyś osobiście obraził. Na oświadczenie marg. Landsdowne, że nie miał zamiaru marg. Londonderry osobiście urazić, ukazał się ostatni być zaspokojonym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francya.

Dostrzegacz austryjacki z d. 25. października pisze: Podług najnowszych wiadomości, przez nadzwyczajną sposobność z Paryża z d. 18. z. m. odebranych, przybito w dniu owym na tamecnej giełdzie ze strony ministeryjum skarbu następujące uwiadomienie:

»Teraz właśnie odebrał król wiadomość, że postwoje pięciu mocarstw zgodzili się na zasady ugód, ściągających się do Holandyi i Belgijum.

Minister skarbu pospiesza ogłosić tę wiadomość stanowi kupieckiemu.»

W d. 14. z. m. dał król kawalerowi da Rocha, nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi cesarza brazylijskiego Dom Pedro II., posłuchanie, dla odebrania od niego jego listów wierzytelnych.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 13. z. m. odrzucona została 244 głosami przeciw 186 namieniona w przeszłym numerze G. n. zbiorowa poprawka panów Merilhou i Bignon i t. d., mocą której misno odjąć królowi prawo mianowania wprost parów.

Podług dzień. handlowego marszałek Gérard dowiedziawszy się o przedłużeniu zawieszenia

broni do d. 25. października, przybył z głównej swojej kwatery w Maubenge na kilka dni do Paryża. I wielu oficerów otrzymało urlopy dla ndania się tamże, lecz, jak sam marszałek, muszą się w d. 20. na swoich miejscach znajdować. Wojsko, które tworzyło osadę linii trzeciej i udało się na granicę, aby w razie, gdyby się wojna rozpoczęła, w dniu 10 działać, nie odebrało jeszcze rozkazu do powrotu.

Ten sam dziennik mówi: »Okręty wojenne, które miały z Toulonu wypłynąć, dla ćwiczenia się w obrotach, pod rozkazami kontr - admirała Hugona, odebrały przeciwne rozkazy i oddane są do dalszego rozporządzenia, wykawszy okręt Maringo, który jak mówią, płynie ku wyspie ś. Heleny, dla przewiezienia z tamąd popiołów Napoleona.

Włochy.

Z Rzymu donoszą pod dniem 24. września: W buli z dnia 9. sierpnia, którą Papiież przed kilką dniami przesłał ciatu dyplomatycznemu, mówi tenże między innymi: W ten sposób wyrażony jest zamiar Klemensa V., gdy na soborze Wiedeńskim konstytuował: »że gdy papiież do kogo w wyrazach, rozporządzeniach, lub listach pod tytułem godności jakiej przemawia, czci go, albo pod innym jakim względem z nim traktuje, z tego najmniej wnosić nie można, że przyznaje mu też godność, lub praw nowych udziela.« — Potwierdzoną zatem i na wszystkie czasy postanowioną została konstytucja Klemensa V. według przykładu następnych papiieżów, znajdujących się w podobnych przypadkach, że gdyby od papiieża w sprawach duchownych osoba jaka pod tytułem jakiej godności, nawet królewskiej, według pewnego doświadczenia w wyrazach, rozporządzeniach, listach, albo przez poselstwa nazwaną lub uczczoną została i gdyby traktowano z nią inną drogą, albo przez akt inny, nie zaś taki, jakim godności rodzaju podobnego faktycznie przyznawane bywają, gdyby wreszcie traktowano z osobą jaką, albo wogóle z osobami, zostającymi na czele Państwa pod jaką bądź formą rządu, tymże przez układy lub mianowania rodzaju tego najmniej nie nadaje się żadne prawo, takowego one ani pozyskują, ani się w niem utwierdzają. Władną miarą nie należy sądzić, że prawa, przywileje i patronaty innych niweczą się przez to, albo, że im się daje powód do uszczuplenia lub odmiiany takowych.

Belgijum.

Podług jednego z naszych dzienników miał król Holenderski uczynić rządowi francuzkiemu przyjemne propozycyje. Rządowi temu mają być oddane twierdze Marienburg i Philippeville, a nawet cały kanton Chimay. Twierdze Hay, Leodjijum, Maestricht, Antwerpja i Dendermonde

pozostaną, inne zaś będą zniesione. Między Holandją a Francją zawarty zostanie traktat handlowy, podług którego Francuzi na wyspie Jawie będą mieli przywileje narodów w przyjaźni z Holandją zostających. Belgijum będzie oddzielnie od Holandji rządzone, wszelako podług aktu federacyjnego i konstytucyi, którą da Francya. Za ten porządek rzeczy zareczyła Francya i Anglija. Belgijum i Holandya mają różne administracje i ustawy, lecz pozostaną pod jednym berłem.

Holandya.

Pisma publiczne donoszą z Hagi pod dniem 6. października: Pomiedzy dokumentami, należącymi do 43. protokołu, znajduje się także projekt traktatu między Belgijum a Holandją, stosownie do przedgodnych artykułów, ustanowionych przez konferencyją londyńską w dniu 26. czerwca 1831, a przez kongres belgijski w dniu 9. lipca przyjętych. Podług tego zrzeka się Belgijum północnego Limburga i wszystkich inklawów między północną Brabancyją a Geldern, które przed r. 1790. nie należały do rzeczywospolitej połączonych stanów; Holandya zaś wsi stanów jeneralnych, nad którymi w dzisiejszym Limburgu miała władztwo, niemniej i służy pod Philippine. Wielkie księstwo Luxemburskie powinno pozostać przy Belgijum za rocznem wynagrodzeniem 190,000 zth. królowi Wilbelmowi i jego potomcom wypłaty długów będą szczególniej urządzone, a miały być za twierdzą Związku niemieckiego uważane. Dawniejsze długi stanu Belgijum, zaciągnięte przed utworzeniem królestwa, będą przez nie same placcone, długi zaś po utworzeniu onegoż zaciągnięte, wspólnie.

Portugalija.

Z Lizbony dnia 14. września: Gazeta rządowa donosi o procesie zrobionym wielu oficerom, podoficerom i żołnierzom przed sądem wojennym, postanowionym na mocy wyroku z dnia 24. sierpnia: Podług instrukcyi procesu tego zasztę rozrachy należałyby przypisać lożom wolnych mularzy, równie jak prawu, istnącemu względem cudzoziemców. W niedzielę dnia 11. otoczyli żołnierze z rana wiele domów i uwięziono nie mało dam, obwinionych o karygodne listowanie z nieprzyjaciółmi Dom Miguela. Między temi znajdując się: margrabina Castello Melhor, margrabina Angeja (obie wdowe) hrabina Ficalho, hrabina Ribeira i w. i. Dwie ostatnie damy były już raz uwięzione przy objęciu rządów przez Dom Miguela. Margrabina Castello Melhor ma być najlepszą i najszanowniejszą damą całej Lizbony. Uwięzienia te więc wznieciły uczucie, w którym wiedzieć nie można, co bierze

przewagę, bojażń, niechęć, czy litość nad losem nieszczęśliwych. — Doniesienia prywatne z Maddeiry z dnia 29. sierpnia opiewają, że wyspa znajduje się w stanie największego wzburzenia i obawy, albowiem gubernator oświadczył, że jak tylko jaka obca eskadra podpłynie, natychmiast zburzy miasto, do czego wszystkie środki ma w ręku, albowiem zamek panuje nad miastem i uprowijantowany jest na 6 miesięcy. Kazał oraz przeprowadzić tamże wszelkie gotowe pieniądze, jakie tylko mógł dostać. Rezydenci angielscy są w wielkiej obawie o majątki i osoby swoje, z powodu oświadczenia tego ze strony gubernatora i, jak słyszeliśmy, donieśli o położeniu swoim rządowi angielskiemu. Pewien kupiec angielski, na wsi mieszkający, został zhańbiony i zrabowany, i aż do miasta uciec musiał. Księża na kazalnicach podburzają jak najmocniej lud przesyłny przeciw tym wszystkim, którzy nie są przychylni sprawie Dom Miguela.

Lizbona dnia 17. września: Komisyja wojenna, postanowiona z powodu ostatnich rozruchów, skazała na śmierć czterech obywateli i 1. księgarza, 1. kupca, 1. krawca i 1. komisanta handlowego. Mają być jutro straceni. Mówią, że miejsce dwóch pułków załogi tutejszej zajęć ma milicyja rojalistowska z okolicy, mając odtąd pobierać płacę regularną. Wyprowadzone pułki mają być w oddziałach pojedynczych rozdzielone w Algarwii, gdzie, ponieważ okazali inż. wojskowej zawodowej, ponieważ mają pod ścisłym dozorem wojska regularnego. Jeden z tychże pułk 4ty piechoty, omal co nie zbuntował się, gdy przed kilku dniami w Campo Aurique tracono żołnierzy 2go pułku. — Infancka Izabella w samej istocie zeszłej nocy opuściła Queluz; wszelako nie wiadomo jeszcze, gdzie będzie miejsce jej wygnania. Mówią, że umieszczona będzie w zamku Villavizosa w Alentejo, gdzie ludność trzyma się najgorliwiej strony Dom Miguela. — Lubo telegraf na brzegu nic o tem nie donosi, widać wszelako na wysokości morzu okręty wojenne, które angielskiemi być mienią. Rząd nasz jest z tego względu w wielkiej niespokojności.

Prussy.

W Berlinie zachorowało na cholere do dnia 19. października do południa 1590 osób, wyzdrowiało 403, umarło 996, pozostało w kuracyi 191, do tego przybyło w dniu 20. w południe 62 chorych, wyzdrowiało 21, umarło 36, pozostało w kuracyi 196; ogółem aż do d. 20. października do południa zachorowało 1652, wyzdrowiało 424, umarło 1032, pozostało w kuracyi 196.

Turcyja.

Kłeska, którą w. wezyr poniósł pod Kostanjo Polye przez buntowniczych kapitanów bośniackich, szkodliwe tylko miała skutki dla kraju tego, i tak już przez bezrząd w najwyższym stopniu zniszczonego. — Największy odwet okazał się w Banialuka, gdzie niejaki Izmail kady, będący na czele stronnictwa przychylnego Porcie, wraz z wielu zwolennikami swoimi, którzy ucieczką ratować się nie mogli, od buntowniczego kapitana sposobem najokropniejszym zamordowany został. — Nadastane nam najnowsze wiadomości opiewają, że sułtan dał zupełną amnestyję rewoltowanym Bośniakom, czynności ich zupełnie uchwalit, a nawet Hussein Beja, kapitana Gradacsacu, który był głównym twórcą powstania i wojsko bośniackie w pole przeciw w. wezrowi prowadził, mianował paszą trzech bojechów i wielkorządcą Bośni. — Podług tychże powyższych wiadomości, miał nowy wielkorządca ten, zachowawszy wszystkie przed zniesieniem jańczarów istniejące zwyczaje, przybyć właśnie do Trawnika i wysiąść w zwyczajnem pomieszczeniu wezyrów. — W tym tak niespodziewanym zwrocie rzeczy partya wierna Porcie i nowym instytucyjom, nad podziw przerażoną została, a naczelnicy ich lękają się o życie i majątki swoje. Przeciwnie Hassan Peczky i inni hersztowie rozbójników zostali nową ożywieni odwagą, a bandy rozbójnicze, utworzone przez nich po największej części ze zbiegów ces. austriackich, a które wbrew wszelkiemu prawu narodów, i wszelkim traktatom osiadły miejsca na samej granicy połozowej i przekraczają ciągle pograniczny kraj ces. austriacki; z powodu czego i by zbiedz podobnym zamachom, przestrzegana być musi tak na hordonie jak i w kraju za tymże leżącym, czujność największa, oraz przedsięwzięcia być muszą inne potrzebne środki bezpieczeństwa, z niemłą uciążliwością wojska pogranicznego. — Dnia 21. września w Serajewo, stolicy Bośni, wybuchnął pożar w składzie artyleryjnym, który zniszczył wiele domów i część większą bazaru (sklepów i składów kupieckich). — Powszechnie poważany i wielce szanowany biskup rzymsko katolicki, tudzież wikaryusz apostolski Bośni, Augustyn Milietiesz, umarł w Hercegowinie niedaleko granicy Dalmacyi, odprawiając har-

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dzisiaj teatr zamknięty.

Teatr polski. — Intro: *Helena*, czyli: *Hajdamacy na Ukrainie*, dramat w 3 aktach.